

Sygn. akt. IV Ka 961/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla

Protokolant st. sekr. sądowy Aleksandra Deja - Lis

przy udziale Ryszarda Wicińskiego – przedstawiciela Straży Miejskiej w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 roku

sprawy **M. K.**

obwinionej z art. 92a k.w. w zw. z art. 20 ust. 1 ustawy PoRD

na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 19 sierpnia 2013 roku sygn. akt XIV W 1429/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30,00 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty za II instancję i obciąża ją zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 50,00 (pięćdziesiąt) złotych.

IV Ka 961/13

UZASADNIENIE

M. K. wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 19 sierpnia 2013 r. (sygn. akt XIV W 1429/13) została uznana za winną popełnienia czynu zarzucanego jej we wniosku o ukaranie, a polegającego na tym, że 28 października 2012 roku w B. na ul. (...) (S./R.) kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr. rej. (...) przekroczyła dopuszczalną prędkość o 34 km/h, tj. czynu z art. 92a k.w. w zw. z art. 20 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcie odnośnie kosztów postępowania w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją osobistą obwinionej, która podniosła zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez uznanie jej za winną zarzucanego wykroczenia,

- obrazy przepisów postępowania, mającej wpływ na treść wyroku, poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w.) oraz zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w.).

W konkluzji obwiniona wniosła o uniewinnienie, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Niniejsza apelacja była oczywiście niezasadna, co skutkowało jej nieuwzględnieniem i utrzymaniem zaskarżonego wyroku w mocy.

Na wstępie należałoby poczynić następujące uwagi natury ogólnej, a mianowicie:

Prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy od należytego wykonania przez sąd orzekający podstawowych obowiązków wynikających z przepisów prawa. Sąd w postępowaniu dowodowym jest związany obowiązującymi przepisami procedury karnej, które obligują do przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, ale także przeprowadzenia, również z urzędu, wszelkich dowodów koniecznych do ustalenia okoliczności istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia o winie oskarżonego/obwinionego i jej ewentualnym zakresie, bądź o jego niewinności. Sąd orzekający ma również obowiązek dokonania należytej, zgodnej z obowiązującymi w tym względzie regulami i zasadami procesowymi, przewidzianymi treścią art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.o.w.), oceny całokształtu dowodów ujawnionych w toku rozprawy głównej, a poza zasięgiem rozważań sądu meriti nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia powyższych zagadnień.

Silny jest związek zasady swobodnej oceny dowodów z innymi zasadami procesowymi, co niejednokrotnie znajdowało wyraz w orzecznictwie. Przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 4 § 1 [ob. 7] k.p.k. tylko wtedy, gdy: a) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 357 [ob. 410] k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 1 pkt 2 [ob. 2 § 2] k.p.k.), b) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego/obwinionego (art. 3 § 1 [ob. 4] k.p.k.), c) jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 372 § 1 pkt 1 [ob. 424 § 1 pkt 1] k.p.k.) - (por. wyr. SN z 22.II.1996r., OSN PiPr. 1996, nr 10, poz. 10, wyr. SN z 16.XII.1974, OSNKW z 1975, z. 3-4, poz. 47; por. szerzej Zb. Gostyński [w:] Komentarzu do Kodeksu postępowania karnego, praca zbiorowa, Warszawa 1998. t.I, str.168 i n.).

Prawo polskie przyjmuje zasadę swobodnej, lecz kontrolowanej oceny dowodów, wobec czego stanowisko sądu orzekającego w kwestii oceny dowodów winno zostać, jak wspomniano, należycie uzasadnione. Za reprezentatywny w tym względzie można z powodzeniem uznać pogląd zawierający się w tezie, że: Zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie apelacyjnym, a ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (OSA 1999/7-8/54, OSNPG 1987/7/89, OSNPG 1984/3/17, OSNPG 1983/2/22, OSNPG 1979/10/140, OSNKW 1974/7-8/147, por. szerzej op. cit. str. 171; nadto OSNKW 1975/2/28).

Obowiązkiem sądu wynikającym z zasady prawdy materialnej jest dążenie do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie i to przy uwzględnieniu całości zebranego materiału dowodowego, a to zgodnie z treścią art. 410 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.o.w.

Uzasadnienie wyroku natomiast winno spełniać wszelkie te wymogi ustawowe, jakie przewidziane są dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k. (w zw. z art. 82 § 1 k.p.o.w.), zawierając przejrzystą i kompletną analizę i ocenę wszystkich tych dowodów, na jakich oparto ustalenie każdego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy faktu i okoliczności, a także argumentację odnośnie tego, dlaczego nie uznano za miarodajne dowodów przeciwnych. Brak takiego wyjaśnienia i oceny może prowadzić do zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Pominięcie dowodów dotyczących istotnych faktów oraz okoliczności i nie zajęcie wobec nich stanowiska, daje podstawę do postawienia zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Uzasadnienie, które nie spełniałoby tych wymogów ustawowych uniemożliwiłoby sądowi drugiej instancji kontrolę zaskarżonego orzeczenia i prawidłowe

ustosunkowanie się do zarzutów podniesionych w apelacji, powodując konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (OSA 1999/7-8/54, OSNPG 1987/7/89, OSNPG 1984/3/17, OSNPG 1983/2/22, OSNPG 1979/10/140, OSNKW 1974/7-8/147).

Prawidłowe uzasadnienie wyroku jako dokumentu zdającego sprawę z przebiegu rozumowania sędziów, winno przy tym zawierać wszystkie składające się na to elementy – od przesłanek aż po końcowy wynik. Winno się więc w uzasadnieniu orzeczenia przytoczyć wszystkie przeprowadzone dowody wraz ze streszczeniem istotnej ich treści, analizę kryminalistyczną ich wiarygodności i wynikające z nich wnioski, wskazać dowody, na których sąd się oparł, podać powody dla których nie uznał dowodów przeciwnych, a także dowody pozbawione znaczenia, wraz z odpowiednią argumentacją w tym względzie. Oznacza to, że z taką samą starannością powinien sąd ocenić zarówno te dowody (bądź ich fragmenty), które odrzuca, jak i te na których opiera swe rozstrzygnięcie. Brak takiego wyjaśnienia i oceny w uzasadnieniu wyroku uniemożliwiłoby odparcie zarzutu przekroczenia przez sąd granic swobodnej oceny dowodów (por. Apel.-Lub. 1999/2/12, Prok.iPr. 1998/2/7, KZS 1994/6-8/68, OSA 1991/3/15, OSNPG 1990/10/78, OSNPG 1981/12/139, OSNPG 1980/7/98, OSNPG 1974/3/47). Sporządzenie uzasadnienia wyroku we wskazany sposób ma istotne znaczenie także dla czynności procesowych stron, gdyż odwołujący się ma możliwość zwalczania w takim wyroku twierdzeń sądu zawartych w uzasadnieniu orzeczenia, aby przekonać sąd odwoławczy, że znajdujące się w części dyspozytywnej rozstrzygnięcie jest wadliwe, jako wypływające z wadliwych lub mylnych przesłanek. Przytaczając argumenty przeciw uzasadnieniu składający apelację tym samym zwalczą samo rozstrzygnięcie, jako wynik rozumowania zawartego w uzasadnieniu (OSNPG 1974/3/47).

Odnosząc wszystkie powyższe uwagi natury ogólnej do realiów i okoliczności niniejszej sprawy, należy skonstatować, że - w ocenie sądu odwoławczego - sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **należyty, kompletny i wyczerpujący** przeprowadził postępowanie dowodowe, po czym poczynił jak najbardziej **trafne ustalenia** faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa obwinionej w zakresie przypisanego jej czynu, po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie, które w sposób należyty zostały wprowadzone do podstawy wyrokowania.

W ocenie sądu ad quem, sąd orzekający w swym logicznym i w pełni przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość tym wymogom, jakie określa dlań treść przepisu art. 424 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.o.w., wskazał, na jakich dowodach oparł dokonane ustalenia i z jakich powodów nie uznał dowodów przeciwnych, w tym także wyjaśnięń samej obwinionej, jak i zeznań jej ojca. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, jasny i zrozumiały wynika **dlaczego zapadł taki właśnie wyrok**. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano, w żaden sposób **nie wykracza** poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia właśnie wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawnienie korzystając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego, należy stwierdzić co następuje:

Niniejsza apelacja jawi się jako tyleż nietrafna, co **wyłącznie polemiczna** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając praktycznie żadnych merytorycznych argumentów tego rodzaju, które uprawniałyby do podzielenia zarzutów sformułowanych w tymże środku odwoławczym oraz leżącej u jego podstaw argumentacji, gdzie tamże właśnie usiłuje się w sposób tyleż polemiczny, co **jednostronny, subiektywny i uproszczony** kwestionować prawidłowość i zasadność zapadłego rozstrzygnięcia.

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ ad quem, nie będzie od rzeczy skonstatować i to, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych

ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.o.w.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całości i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbuje to miejscami czynić autorka rzeczony apelacji.

Truizmem byłoby przypominać za apelującą, że dowodowa fotografia kierowcy (oczywiście) nie jest dobrej jakości. Jednakże już teza, że „nie pozwala ona na identyfikację kierowcy” nacechowana jest tyleż dowolnością, co właśnie **subiektywizmem skarżącej**. Nie będzie od rzeczy skonstatować, że także sąd odwoławczy, mając **bezpośredni kontakt** z obwinioną podczas rozprawy (także w tym wypadku procesowa zasada bezpośredniości, mimo, że w postępowaniu odwoławczym doznająca licznych ograniczeń, jawi się jako trudna do przecenienia), uznał, że fotografia ta, zwłaszcza w powiązaniu z treścią dalszych zgromadzonych w sprawie i poddanych analizie i ocenie dowodów, z powodzeniem uprawnia do uznania sprawstwa wymienionej.

Treść wszystkich owych dowodów niechybnie zasadnie skłoniła sąd orzekający do poszerzenia inicjatywy dowodowej i zasięgnięcia opinii Instytutu (...). Natomiast wnioski tejsze opinii, nie dość, że **nie pozwalały na wykluczenie** obwinionej jako osoby kierującej ruchomym pojazdem, to z powodzeniem uprawniały do upatrywania w nich **znaczącego wsparcia** dla oceny wszystkich tych dowodów oskarżenia, które sąd meriti uczynił podstawą wyroku w sprawie. Nie będzie od rzeczy przypomnieć, że – w świetle tejsze opinii (której, nawiasem mówiąc, nie ma jakichkolwiek powodów kwestionować), „na ujęciu dowodowym **może znajdować się obwiniona** M. K. z prawdopodobieństwem na średnim poziomie”, acz – co najważniejsze – „nie ujawniono **ani jednej cechy morfologicznej ukształtowanej odmiennie**” (k. 56).

Przy czym, w sposób oczywisty **niepodobna** jest uznać za uprawniony, by nie powiedzieć dopuszczalny, zarzut naruszenia w ten sposób przez Sąd Rejonowy (poprzez dopuszczenie owego dowodu) zasady domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w.), a to z uwagi na oczywistą powinność każdego sądu orzekającego do dążenia do ustalenia prawdy materialnej, jako podstawowej zasady - fundamentu każdego procesu karnego.

Należy zauważyć, że treści dowodów obciążających obwinioną przeciwstawia w gruncie rzeczy jedynie swe **proste zaprzeczenie**, aby to ona w inkryminowanym czasie kierowała przedmiotowym pojazdem, jak i zeznania swego ojca, które to zeznania jednak, z powodów przywołanych przez sąd pierwszej instancji, **żadną miarą** do tego nie mogą uprawniać, a ich ocena - z oczywistych powodów - musiała zostać dokonana z najdalej idącą ostrożnością i krytycyzmem. Nie tylko dlatego, że jest to osoba najbliższa dla obwinionej. Niezależnie już bowiem od tego, że św. H. K. w sposób skrajnie odmienny od spostrzeżeń i wniosków poczynionych przez poszczególne sądy orzekające, zeznał, że na dowodowej fotografii „**nie rozpoznaje nikogo**” (k. 45), znamienne nie dopatrując się choćby (oczywistego) podobieństwa owego wizerunku do wizerunku swej córki, to złożył **zgoła zadziwiające** zeznania polegające na tym, że pojazdem jego córki wyłącznie on dysponuje (co samo w sobie już jawi się jako dalece wątpliwe), a równocześnie „użycza go wielu osobom” („ktokolwiek się do mnie zwróci, ja użyczam samochód; to jest duża ilość osób – **sic!**) acz nie potrafił takowych wskazać!

W tym stanie rzeczy, wszelkie te **dywagacje** apelującej, jakie dotyczyły owych rozlicznych potencjalnych możliwości pokrewieństwa z osobami, z którymi miałyby ją łączyć „więzy krwi” („przykładowo siostra bliźniaczka, kuzynki, ciotki etc.” (s. 3 apelacji), a które „mogłyby” w owym czasie korzystać z tegoż pojazdu, w świetle **elementarnych wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego**, wobec całości kształtu analizowanego materiału dowodowego, musiały zostać potraktowane właśnie jako **zupełnie nierzeczowe i polemiczne względem** ustaleń i wniosków poczynionych przez sąd a quo.

W konsekwencji, w realiach tejsze sprawy i stanu jej dowodów, **nie mogło być mowy** o czynieniu jakichkolwiek rozważań na tle tej zasady procesowej, jaka statuowana jest treścią przepisu art. 5 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.o.w.) Stan określany przez ustawodawcę jako „niedające się usunąć wątpliwości” powstaje (jeśli pominąć wątpliwości natury

prawnej, a nie faktycznej), dopiero w następstwie oceny dowodów wedle reguł i zasad przewidzianych treścią art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.o.w.). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy tak rozumiane „wątpliwości” w ogóle miały miejsce, czy miały charakter rozsądnych, rzeczowych, a nie **wyimaginowanych**, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego/obwinionego, czy zdołano je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez przepisy proceduralne itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w następstwie pełnej i poprawnie dokonanej **swobodnej oceny dowodów** uznał, że brak jest wątpliwości, albo, że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Tak więc przewidzianej w treści cyt. przepisu ustawy reguły przesądzenia na korzyść oskarżonego/obwinionego wątpliwości niedających się usunąć nie wolno traktować w sposób uproszczony. Każdą niejasność (sprzeczność) w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą i dogłębną analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje przebiegu wydarzeń objętych aktem oskarżenia, to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem wątpliwości tego rodzaju, których nie da się usunąć, w rozumieniu treści art. 5 § 2 k.p.k. W takim wypadku sąd orzekający zobligowany jest do dokonania ustaleń faktycznych właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.o.w.).

Z taką też sytuacją, ze wszystkich przywoływanych względów, mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Tak zatem, ze wszystkich tych powodów, jakie przytoczone zostały w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, jak i tych przywołanych powyżej, apelację należało uznać za bezzasadną, a zaskarżone orzeczenie podlegało utrzymaniu w mocy.

Rozstrzygnięcie odnośnie kosztów postępowania w sprawie uzasadnione było treścią przepisów art. 118 § 1 k.p.o.w., a także art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz.U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.).